Nr. 101. Dnia 13 kwietnia. **Czwartek.** **Dnia 1 (13) kwietnia 1893 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś.	Hermenegilda Kr.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.		Poniedz.:	Aniceta P. M.
Piątek:	Tyburc. i Waler.	Zachód „	„ 6-ej	„ 47	Zachód „ „ 9 „ 42 w.		Wtorek:	Apolonjusza B. M
Sobota:	Anastazji.	Długość dnia godzin	13	„ 30	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 5 c. 10).		Środa:	Hermogenesa M.
Niedziela:	Lamberta Bisk.	Przybyło „	5	„ 52	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.		Czwartek:	Sulpicjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Myślimira, jutro Wacława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza na Brudnie. (Kancelarja cmentarza—12 w południe.)—Dwudzieste pierwsze zebranie ogólne akcjonarjuszów Banku dyskontowego warszawskiego. (Lokal Banku przy ulicy Krakowsk.-Przedm. № 388—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, odczyt p. J. Boguskiego „O aluminjum i jego zastosowaniu". (Sala ratuszowa—7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Willidy" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano) oraz „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani D'Orio i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro koncert p. Józefa Śliwińskiego; — Rozmaitości: dziś „Fałszywe cnoty"; jutro „Ostatnia próba" oraz „Te, które się szanuje";— Mały: dziś „Ach, ta wiosna!" oraz „Załoga okrętu"; jutro „Wielki Mogoł". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11917 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

NA GIEŁDZIE.

Wczoraj, o godzinie 3¾ po południu, w gmachu giełdy warszawskiej odbyło się drugie ogólne zebranie w r. b. członków zgromadzenia giełdowego, którego porządek dzienny obejmował:

1) Otworzenie ogólnego zebrania przez przewodniczącego.
2) Zaproszenie asesorów i sekretarza.
3) Odczytanie przepisów porządkowych.
4) Odczytania sprawozdania komitetu giełdowego z czynności, przedsiębranych w celu dopomożenia rozmaitym gałęziom handlu i przemysłu.
5) Odczytanie sprawozdania komisji rewizyjnej.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Mieczysława Epsteina, przewodniczącego w komitecie i zaproszeniu pp.: Edw. Landie i Mik. Braumana na asesorów, a p. J. Włoskiewicza, referenta komitetu, na sekretarza zebrania, przystąpiono do punktu 4-go porządku dziennego.

Rok ubiegły rozpoczął się w trudnych warunkach, jakie przejął w spadku po swym poprzedniku, który zaznaczył się klęską nieurodzaju w całem państwie. Zakaz wywozu zboża i produktów zbożowych za granicę, który chwilowo zmienił najważniejsze warunki ekonomiczne kraju, musiał się odbić na wszystkich gałęziach działalności handlowej. Zakaz ten zapobiegł większej zwyżce cen zboża na rynkach wewnętrznych, a środki, przedsięwzięte przeciw głodowi, kierując transporty zbożowe za pomocą taryf ku środkowi państwa, postawiły poszczególne rynki w warunkach odmiennych. Jednym z tych, które znalazły się w warunkach najtrudniejszych, był rynek warszawski, na który napływało zboże z dalekich okolic państwa i z rynków portowych po niskich cenach frachtu. Nadmiar ten, nie mogąc być usunięty przez wywóz, był przyczyną nagromadzenia zboża, które też już w pierwszych miesiącach roku szybko obniżać się zaczęło. Że 124 do 135, tj. z ceny, przy jakiej rok zaczęto, ceny żyta już w marcu spadły do 90 do 112 kop., a następnie posuwały się dalej w tym kierunku. Ceny innych gatunków zboża szły równolegle prawie bez wyjątku.

Przyznać jednak należy, iż obliczenia, robione pod wpływem obaw głodu, okazały się znacznie przesadzone. Spekulacja nagromadziła znaczne ilości kaszy jaglanej i kukurydzy, w przekonaniu, iż brak żyta, a jeszcze bardziej brak kartofli wywoła silny pokup tych produktów i podniesie znacznie ich ceny. Na początku wiosny okazało się jednak, iż brak wcale nie jest tak wielki, jak przypuszczano. Po wsiach okazały się zaoszczędzone zapasy, a oględni włościanie w własnych stodołach znaleźli ziarno do siewu i kartofle do sadzenia. Przyczynił się zresztą do tego wspomniany już napływ zboża z Cesarstwa. Rolnictwo krajowe doznało zawodu w swych nadziejach odbicia za pomocą wysokich cen, strat, na ilości towaru poniesionych.

W połowie roku nastąpiło zniesienie zakazu wywozu i zmiana taryf ulgowych na zboże. Zdawało się, że sytuacja staje się normalną, tem więcej, że urodzaj w kraju tutejszym był dobry średni, prawie dla wszelkiego ziarna. Lecz i tu rolnictwo spotkał zawód. Na rynkach zagranicznych, miejsce opróżnione od przywozu zboża z Cesarstwa i Królestwa zajęła konkurencja, a gdy zakaz wywozu został cofnięty, odzyskanie straconych pozycyj okazało się bardzo trudnem.

Wywóz w ciągu całego roku był bardzo słaby i nie zdołał rozwinąć się dotychczas, tem więcej, że urodzaj w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej umożliwił obniżenie cen na taki poziom, na jaki zejść nie zdołało zboże z Cesarstwa, przy względnie średnim, a w niektórych gubernjach zupełnie złym urodzaju.

Zmniejszenie się wywozu zboża i silne zmniejszenie eksportu cukru, spowodowało naturalne zmniejszenie obrotów wekslowych.

Obroty na giełdzie papierami publicznemi były dość znaczne, co należy zawdzięczać dość żywemu rozwojowi przemysłu na wielu polach.

I tak: przemysł żelazny podniósł się w okresie sprawozdawczym znacznie przy poważnych zapotrzebowaniach żelaza. Produkcja krajowych fabryk doszła do 8¾ miljonów pudów. Zapotrzebowanie pochodziło i z fabryk krajowych i na wywóz do Cesarstwa.

Przemysł węglowy rozwinął się również znacznie, a wywóz węgla z kopalni zagłębia dąbrowieckiego do Cesarstwa, nawet w dalekie strony, pozwolił na podniesienie się produkcji węgla kamiennego do 179 miljonów pudów.

Z przemysłu górniczego jeden tylko przemysł cynkowy chromał pod naciskiem konkurencji szląskiej.

Handel wełną dał w roku zeszłym wcale dobre wyniki. Na jarmarku czerwcowym zakupiono całą ilość wyprodukowanego materjału, z którego ⅔ przeszło w ręce fabrykantów, a ⅓ część pozostała w posiadaniu spekulantów. W ciągu roku i ta reszta, prawie całkowicie przy żywym popycie ze strony fabryk, została spotrzebowaną, a zachowywane zwykle na prowincji zapasy w Płocku, Częstochowie, Włocławku, zużyto także, tak dalece, iż w końcu roku zaczęto sprowadzać wełnę z Niemiec, mianowicie towar średniocienki, myły sztucznie na wyrób kamgarnów.

Przemysł bawełniany rozwijał się żywo i dobrze, przy chętnym pokupie ze strony kupców z Cesarstwa. Należy zaznaczyć, iż fabryki przerabiające bawełnę, po większej części przeszły do użycia bawełny bucharskiej, której produkcja powiększyła się znacznie i uporządkowała. Handel chmielem nie wypadł tak świetnie stosunkowo, jak się początkowo zdawało, gdy stwierdzono ogólnie mały urodzaj chmielu nietylko u nas i w gubernji wołyńskiej, lecz i w Czechach i w Bawarji. W każdym razie wytwórcy osiągnęli ceny nieco wyższe, niż w roku poprzednim, a stosunkowo znaczne ilości chmielu tutejszego wyszły i wychodzą za granicę.

Ostatnia kampanja nie była pomyślną dla cukrownictwa, w przedmiocie urodzaju buraków, których było mniej, niż lat poprzednich. Klęska ta nie tyle dała się odczuć fabrycznemu okręgowi warszawskiemu ile kijowskiemu i charkowskiemu. Produkcja cukru zmniejszyła się i wyniosła w okręgu warszawskim zaledwie 3,800,000 pudów.

Wobec tygo wywóz został wstrzymany, a ceny cukrn podniosły się i zneutralizowały, wraz z uniknięciem strat na wywozie, ponoszonych zwykle, klęskę nieurodzaju buraków.

Jak wiadomo, sfery rządowe przedsięwzięły nawet środki celem powstrzymania zbytniej zwyżki cen cukru i zaopatrzenia ludności w ten tak ważny artykuł.

Handel okowitą dał niekorzystne rezultaty. Ceny obniżyły się znacznie, a podaż przeważa wciąż jeszcze nad pokupem.

Zmniejszenie się spekulacji skutkiem braku wywozu i dobre rezultaty wielu gałęzi przemysłu były powodem powiększenia się kapitału w ogólności. Gdy zaś z drugiej strony niepewność sytuacji ogólnej, nie zachęcała do zakładania nowych przedsiębiorstw, stopa procentowa obniżyła się silnie, czyli kapitał staniał znacznie, co pociągnęło za sobą podniesienie się kursu papierów i akcyj, przedstawiających dobrą lokatę dla kapitału.

Handel z Cesarstwem w roku ubiegłym rozwinął się w dziale produktów fabrycznych i rękodzielniczych, zmniejszył się natomiast pod względem handlu zbożem, którego dowóz z Cesarstwa w drugiej połowie roku był o wiele słabszy, wobec niezupełnie wygodnego ustosunkowania cen na rynku naszym, który był tańszym od rynków Cesarstwa, a droższy od rynków zagranicznych. Handel zagraniczny wykazuje dla całego państwa zmniejszenie wywozu bardzo znaczne, z 700,481,000 w roku 1891-ym, na 470,612.000 w r. 1892-im, i również niewielką obniżką przywozu z 367,386,000 w roku 1891-ym, na 348,663,000 w r. 1892-im, w czem i kraj tutejszy stosunkowy przyjął udział.

Z czynności przedsiębranych przez komitet w celu dopomożenia rozmaitym gałęziom handlu i przemysłu, należy zaznaczyć prace nad taryfami od mąki i cłem od bawełny, wybór starszego maklera, jarmark na wełnę, prace około ujednostajnienia taryf, jarmark na chmiel, telegramy do departamentu o cenach zboża i prace nad regulacją handlu zbożowego.

Odczytanie sprawozdania komisji rewizyjnej zakończyło posiedzenie.

W. O.

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następujące sprawozdanie o przebiegu epidemji w obrębie państwa:

	Perjod sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
M. Orzeł	od d. 27 marca—3 kwietnia	33	19
Gub. orłowska	„ „ „	6	3
„ tambowska	1 „ 15 „	31	18

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby wszystkie wagony osobowe klasy III-ej, po każdem przejściu całej linji, obmywane były jednoprocentowym roztworem kwasu karbolowego, wagony zaś wyższych klas mają być obmywane raz na tydzień. W każdym też pociągu osobowym wyznaczono specjalnego oficjalistę do utrzymywania w porządku i dezynfekowania waterklozetów w wagonach. Siedzenia w wagonach klas I-ej i II-ej już powleczono pokrowcami i takież założono firanki, dywany zaś z wagonów usunięto.

= W tych dniach, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, zastosowano w powiecie nieszawskim przepisy administracyjne przeciw poddanemu zagranicznemu, który nie chciał się zastosować do Ukazu marcowego z 1887-go r., wzbraniającego cudzoziemcom zarządzać dobrami w charakterze rządzców, administratorów, kasjerów itp. Zamieszkały we wsi Łatkowo, w gminie Osięciny, poddany pruski, Józef Sowiński, otrzymał wezwanie, aby opuścił majątek, którym zarządzał. Wezwanie powtarzało się kilka razy, lecz

Sowiński uchylał się ciągle. Wskutek tego z rozkazu władzy zastosowano do Sowińskiego środki przymusowe dla wysłania go bezpowrotnie za granicę. Naczelnik powiatu nieszawskiego w charakterze komisarza pogranicznego, oddał Sowińskiego władzom pruskim w punkcie pogranicznym Aleksandrów—Otłoczyn.

= Wczorajsze *Warsz. Gub. Wiedom.* zamieszczają następujący cyrkularz gubernatora warszawskiego do wszystkich naczelników powiatu: „Szereg zuchwałych napadów przez uzbrojone bandy złoczyńców na dwory, spełnionych w różnych gubernjach, a między innemi i w warszawskiej w ostatnich czasach, zwrócił szczególniejszą uwagę JE. Głównego Naczelnika kraju, który w wydanym okólniku do wszystkich gubernatorów zalecił nietylko przedsiębranie stanowczych środków dla ukrócenia rozbojów, lecz i zapobieganie im zawczasu. Między innemi potwierdzono dawne rozporządzenie b. namiestnika w Królestwie Polskiem z r. 1857-go obowiązujące pod rygorem najsurowszej odpowiedzialności wszystkich właścicieli majątków, nieruchomości, kolonji, utrzymujących karczmy, domy zajezdne, garkuchnie i t. p., aby o wszelkich rabunkach i rozbojach albo o przygotowaniach do rozbojów, natychmiast zawiadamiali wójta gminnego lub najbliższego strażnika ziemskiego, a to piśmienne przez posłańców konnych; wykraczający zaś podlegają karom wymienionym administracyjnie. Wskutek powyższego, polecam naczelnikom powiatów ściągnąć deklaracje piśmienne od wszystkich właścicieli dóbr, rządców, ekonomów, karczmarzy i t. p., że się obowiązują ściśle zastosować do wymienionego rozporządzenia. Nad wykonaniem niniejszego powinni rozciągnąć dozór organa policji, a osoby, wykraczające należy przedstawiać p. gubernatorowi do ukarania."

= Wyszła z druku tabelka, zawierająca numera listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego 5 i 4-procentowych serji I-ej z r. 1869-go, jako też 4-procentowych serji 2-ej, 3-ej, 4-ej i 5-ej na publicznem posiedzeniu wylosowanych w d. I-ym kwietnia r. b., za które wypłata nastąpi w I-em półroczu 1893-go r. Przy tej sposobności nadmieniamy, że listy zastawne 5 i 4-procentowe I-ej serji z r. 1869-go, jako też 5-procentowe 2-ej serji, wylosowane, składane być winny do wypłaty z 13-ma kuponami, zaś listy zastawne 5-procentowe 3-ej serji z 17-ma, serji IV-ej z 1-m, a ser. 5-ej z 3-ma kuponami i że kasa dyrekcji głównej eskontuje każdego czasu listy zastawne wylosowane, tudzież papiery bieżącego półrocza, strącając procent eskontowy w stosunku 5% rocznie, według ilości dni, brakujących do d. 28-go czerwca r. b.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału wsparć w Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem p. Franciszka Rydzykowskiego, między innemi odczytano odezwę komitetu obywatelskiego, zawiązanego z powodu cholery, oznajmiającą, iż od d. 15-go b. m. do d. 1-go maja r. b., wydawanych będzie po 500 dziennie więcej bon na obiady, t. j. razem po 1,500 bon dziennie. Na wakujące wsparcia z zapisu ś. p. Krzyżanowskiego, dla czterech niewidomych po rs. 18 kop. 75, opiekunowie przedstawić mają odpowiednich kandydatów. Udzielono z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej trzem ubogim nauczycielkom po rs. 3, oraz dwom szwaczkom podupadłym po rs. 2. Do zakładu starców i kalek zakwalifikowano 3-ch mężczyzn i 2 kobiety, a do zakładu sierot dwie sieroty zupełne.

= *Warsz. gub. wiedom.* donoszą o następujących zapisach przez ministra spraw wewnętrznych zatwierdzonych: mieszkaniec m. Łowicza Sylwester Kisielniski zapisał 1,000 rs. na rzecz seminarjum rzymsko-katolickiego w Warszawie, jako stypendjum dla jednego alumna. Na rzecz osad rolnych Aleksander Popławski zapisał 1,000 rs., z warunkiem, aby nazwisko jego było zamieszczone na liście stałych członków Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.

= Komitet pomocy dla ludności żydowskiej, mając na uwadze potrzebę zaopatrzenia w wodę na wypadek epidemji tanich kuchen, urządzonych na placach: Grzybowskim i Wojennym, zwrócił się do magistratu z prośbą o zezwolenie przeprowadzenia wody do pierwszej kuchni z wodociągu na rynku Ulricha. Wobec braku na placu Wojennym wodociągów, kuchnia druga czerpać będzie wodę z najbliższego hydrantu wodociągowego.

= W nadchodzący piątek, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna 19) odbędzie się miesięczne posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych. W zgromadzeniu mogą brać udział z głosem doradczym i rzeczywiści członkowie tej instytucji.

= W dniu dzisiejszym, z powodu miesięcznej rewizji, kasy magistratu i lombardu miejskiego czynności bieżących załatwiać nie będą.

= W d. 14-ym b. m. rozpoczęte będą pod kierunkiem inżeniera Sokala roboty około budowy kanału wzdłuż ulicy Krochmalnej, na przestrzeni ulicy Wroniej do Towarowej. Komunikacja kołowa przez czas trwania robót będzie przerwana.

= Wkrótce w personelu naczelników wydziałowych kolei warszawsko-terespolskiej zajdą pewne zmiany. Naczelnik wydziału technicznego tej kolei inżenier K. Potiomkin przejdzie na takież stanowisko na kolejach bałtyckiej i pskowskiej, których zarząd znajduje się w Petersburgu, naczelnik zaś wydziału mechanicznego inżenier technolog N. Putiata przechodzi na naczelnika takiegoż wydziału kolei azowskiej. Inżenier Glazenap z kolei azowskiej otrzymał nominację na naczelnika kolei bałtyckiej i pskowsko-riażskiej.

= Inżenier kanalizacji, p. Emil Sokal, jako delegat magistratu tutejszego, wyjechał wczoraj do Petersburga na 3—5-iu tygodni, celem uczestniczenia w pracach przygotowawczych do wystawy hygienicznej, na której magistrat m. Warszawy wystąpi z własną kolekcją.

= Dyrektor płockiego gimnazjum rz. r. st. Fedyńskij przyjechał do Warszawy. Kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Ustimowicz wyjechał wczoraj z Warszawy. Naczelnik inżenierów warszawskiej fortecy jenerał-major Wernander powrócił z Jarosławia.

= Prezes kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej, rz. r. st. Jan Bloch powrócił z Nizzy.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze przedstawienie w operze, ostatnie z p. Kazimierą Hellerówną, było szeregiem owacyj dla tej sympatycznej artystki.

Dawano „Mignon".

Publiczność, którą artystka od pierwszego występu zjednać sobie potrafiła, zarówno śpiewem znakomitym, grą umiejętną, wyborną techniką, jak i werwą młodzieńczego artyzmu, zgromadziła się bardzo licznie.

Wręczono artystce trzy kosze kwiatowe z szarfami i odpowiedniemi napisami.

W jednym z nich, o szarfach białych, wielbiciele talentu złożyli p. Hellerównie w upominku bransoletę z brylantami; tak na podarunku, jak i na szarfach czytamy napis: „Kazimierze Hellerównie—*Warszawa, d. 12 kwietnia 1893 r.*"; prócz kwiatów artystce podano na amarantowej poduszce srebrny wieniec.

Po każdym akcie kilkakrotnie, po skończeniu zaś opery wywołano p. Hellerównę 15 razy.

Słyszeliśmy, iż niezależnie od występu w niedzielę na rzecz kasy artystów p. Hellerówna wkrótce ukaże się publiczności na estradzie koncertowej.

Podobno w drugiej połowie b. m. artystka pożegna Warszawę na koncercie własnym w sali ratuszowej.

* Po poranku na rzecz kasy artystów w nadchodzącą niedzielę, najbliższym benefisem będzie poranek w teatrze Wielkim, d. 23-go b. m., na rzecz p. Adolfiny Zimajerowej.

Utalentowana artystka wystąpi w „Tambormajorze".

Bilety są do zamówienia w kasie teatrów.

* Opera Pucciniego „Willidy" zejdzie po dzisiejszem przedstawieniu na czas dłuższy z repertuaru.

* Wczoraj wznowiono w teatrze Małym jednoaktową zabawną operetkę Offenbacha „Mąż za drzwiami", która daną była jako *lever du rideau* do krotochwili „Ach, ta wiosna!"

W „Mężu za drzwiami" wdzięczne pole do popisu znaleźli: pp. Misiewicz i Rzecznik, panie: Święcka i Manowska.

= U wioślarzy.

Naznaczone pierwotnie na d. 15-ty b. m. ogólne doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa wioślarskiego, z powodu opóźnionego druku sprawozdań odroczono do d. 29-go b. m.

D. 18-go b. m. w lokalu Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się wieczór teatralny pod reżyserją p. Chodźki.

W program wejdą operetki jednoaktowe Offenbacha: „Rajskie jabłuszko" i „Pan Chaufleuri przyjmuje", tudzież komedyjka.

Udział w przedstawieniu bierze grono wytrawnych amatorów.

= Próby fotograficzne.

Dzisiejszy odczyt prof. J. J. Boguskiego w sali ratuszowej rozpocznie się o godz. 7½ wieczorem.

Odczyt, między innemi, urozmaicą próby fotograficzne, dokonane przy świetle aluminjowem.

= Kolej wilanowska.

Wobec nastania cieplejszych dni, zarząd kolei konnej wilanowskiej z dniem wczorajszym rozpoczął prawidłowy ruch wagonów na całej linji.

W dni powszednie wagony od rogatki belwederskiej wychodzą o godz. 8, 9, 10, 11, 12, 1 i 2-ej, z Wilanowa zaś o godz. 9, 10, 11, 12, 1 i 2-ej, a od godziny 2-ej po południu w obie strony co 15 minut.

W dni zaś świąteczne ruch prawidłowy odbywać się będzie od godziny 8-ej rano co 15 minut.

Postój w Czerniakowie każdego wagonu trwa 5 minut.

Ostatni wagon z Wilanowa wychodzi o godz. 8½ wieczorem.

= Ujęcie przestępców.

W Mokotowie pod Warszawą, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, został ujęty znany złodziej, Wojciech Zieliński, któremu z wyroku sądowego wyznaczono pobyt pod dozorem w pow. pułtuskim.

Przy aresztowaniu Zieliński oraz jego towarzysze: Józef Trzciński i Marcin Pyszau, stawili zacięty opór.

Strażnik Jałański został mocno poturbowany.

Zieliński na razie zbiegł.

Dopiero dzięki zarządzonej obławie w ciągu nocy, Zielińskiego i wspomnionych towarzyszów przytrzymano w pustej cegielni i wszystkich trzech odesłano do sędziego śledczego 14-go rewiru.

We wsi Kuczyn, w pow. włocławskim, na dom Szymona Stasiaka, napadli w nocy rabusie.

Wobec oporu mieszkańców, napastnicy pierzchnęli.

Jednego z nich wszakże, Jana Lewandowskiego, znanego opryszka, później schwytano.

= Przy pracy.

Robotnik Franciszek Królikowski, zajęty spuszczaniem belek na Wisłę, jedną z nich został przygnieciony tak silnie, iż w parę godzin później życie zakończył.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono z gminy Zagość Piotra Bakułę, któremu sieczkarnia wyrwała lewą rękę.

= Okradziony złodziej.

Charakterystyczny wypadek zdarzył się nocy onegdajszej na szosie za rogatką jerozolimską.

Na powracającego do Kępna Adama Smolara napadło dwóch rzezimieszków, którzy mu odebrali paczkę odzieży, przy czem opierającego się, pobili.

Pod wpływem pierwszego wrażenia S. zawiadomił o napaści straż ziemską, a gdy go zapytano o pochodzenie rzeczy, pomieszany przyznał się, iż... skradł je u arendarza Wilda.

Trafiła kosa na kamień.

= Zagadkowy wypadek.

W dniu wczorajszym we wsi Cząstków pod Warszawą, do właścicielki kolonji Antoniny Kłodnickiej, przyszli w odwiedziny sąsiedzi: Stanisław Kosiorek i Józef Szymański.

Gościnna gospodyni namawiała przybyłych do napicia się wódki.

Kosiorek, jako nieużywający spirytualji, odmówił, podczas gdy Sz. wypił dwa kieliszki.

W chwilę później, Szymański zaczął się uskarżać na bóle w żołądku, a gdy nieprzytomnego z bólu odprowadzono do domu, wkrótce wyzionął ducha.

Poszlakowaną o zbrodnię otrucia, Kłodnicką zaaresztowano.

= Zwłoki.

W dniu wczorajszym na cmentarzu brudzieńskim znaleziono koszyk ze zwłokami nowonarodzonego dziecięcia.

W celu wykrycia matki rozwinięto śledztwo.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Heleny Brukowskiej na Nowej Pradze truł się kwasem siarczanym 17-letni Wiktor Łyczek.

Szybka pomoc lekarska niebezpieczeństwu zapobiegła.

Łyczek cierpi oddawna obłęd i w r. z. już raz usiłował pozbawić się życia przez utopienie.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem w domu p. Ludwika Brühla, przy ulicy Erywańskiej nr. 3, w stajni, należącej do kantoru najmu powozów Jankowskiego zatliła się deska w parniku.

Wezwany na ratunek oddział ratuszowy straży ogień w zarodku stłumił.

= Pożary pod miastem.

W dniu wczorajszym w Szałocinie za rogatką petersburską wybuchnął ogień.

Spłonęły zabudowania należące do Franciszka Bartela.

Za rogatką wolską w majątku Strzyżew, będącym własnością p. Diksona, wynikł pożar, który zniszczył dwie stodoły i oborę.

Oprócz słomy i zboża spaliło się 21 sztuk bydła rogatego, które nie zdążono w porę uprowadzić.

Wogóle straty zrządzone przez pożar wynoszą sumę około 10,000 rs.

Budynki i inwentarz tak martwy, jak i żywy, były asekurowane.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go kwietnia, o godz. 7-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków kas pożyczkowych cyrkułowych.

— D. 16-go kwietnia o godz. 11½ przed południem, w sali magistratu, odbędzie się posiedzenie kwartalne zgromadzenia ogólnego członków Archikonfraternji literackiej.

Na kolonje letnie.

Stanisław Rotwand z żoną rs. 1,000 (tysiąc).

Dla najbiedniejszych.

J. kop. 40.

Ś. † P.

Edward Reinstein,

wychowaniec b. Instytutu w Marymoncie, b. podleśny lasów rządowych, emeryt, ostatnio administrator tygodnika *Mucha*, opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 11-go b. m., w wieku lat 67.

Pozostała w nieutulonym smutku wdowa wraz z synami, córkami i wnukami zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Gzybowie w dniu 13 kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski. —527—

Ś. † P.

Cecylja z Zawadzkich de Préchamps,

wdowa po profesorze,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 11-go kwietnia r. b. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego) przy ulicy Miodowej, w dniu 13-ym kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1535

† W dniu 15-ym kwietnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy Schronienia paralityków, przy ulicy Nowo-Wiejskiej № 32, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieodżałowanej pamięci

Feliksa Wojcikiewicza,

doktora medycyny, sławnego od lat kilkunastu lekarza tegoż Schronienia, który bezinteresownie w każdej porze niósł swą pomoc tym nieszczęśliwym. Przeto zarząd Schronienia i wdzięczne kaleki zapraszają rodzinę zmarłego i wszystkich, którzy czczą pamięć zacnego człowieka. —526

† W dniu 14-ym kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **Walerji i rodziny Ossakowskich**, a to z legatu przez niegdy Walerję Ossakowską uczynionego. O czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —468—

† W dniu 14-ym kwietnia, t. j. w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną będzie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, msza święta za dusze ś. p. 1544

Ludwika i Ludwiny Chmielewskich.

† Podziękowanie.

Szanownemu księdzu Wyszyńskiemu, profesorowi gimnazjum na Pradze, duchowieństwu, wszystkim krewnym, znajomym, zwierzchnikom i tobie zacna młodzieży, która na własnych barkach poniosła drogie nam szczątki ukochanego syna ś. p. **Stanisława**, ucznia V klasy, na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne „Bóg zapłać".

Stanisław i Marja
1445— **małżonkowie Czerwińscy oraz rodzina.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 9-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nieocenioną jest dla Wiednia księżna Metternichowa. Ona jedna dostrzegła, że cały pałac Belwederski, zabudowania boczne (dawne zbiory sztuki) i wielki park stoją puste, że można je użyć, wyzyskać, zanim ulegną przebudowie. Więc urządza tam na cele dobroczynne, oczywiście z całym komitetem, zabawy ludowe, ale *en grand*, gdyż będą trwać kilka tygodni. Będą tam różne festy co poniedziałek i piątek, promenady kwiatowe, *bals champêtres*, jarmarki, noce czarodziejskie, park oświetlony, w budowlach cukiernie, kawiarnie, piwiarnie, kilka kapeli muzycznych; słowem, stwarza niewyczerpana wróżka nowe ognisko zabawy, w nowej dzielnicy, w nowych warunkach. Aż do lata ma Wiedeń czem czas wolny zapełniać, używając powietrza; toż racja, że za to jest wdzięczny i będzie wołać: „hoch!"

Kwestja o całowaniu jest wypadkiem dnia, wszystkie dzienniki o niej piszą; Ferdynand Gross poświęca jej feljeton, urządzono nawet ankietę, interviewy wszystkich znakomitości, profesorów specjalistów. Wszyscy są mniej więcej przeciwni całowaniu i podają powody poważne, ale niemniej uznają, że nauka i powaga w kąt—przed całowaniem.

Dla kwestji kobiecej powstały dwa nowe organy, dwa dzienniki utworzyły dodatek *Frauenzeitung*; widocznie sprawa to poczytna.

Wielki obradował wczoraj parlament: 1,000 urzędników. Radzili o polepszeniu losu, o uregulowaniu tabeli kwalifikacyjnych, przemawiali i posłowie; przypomniano, że nie należy zapominać także o diurnistach i służących. Wszystko szło poważnie.

Arcyzręcznie wzięło się do rzeczy jedno towarzystwo gazowe. Zapowiedziało okazanie nowego rodzaju kuchni i rozdawanie na próbę potraw, w oczach, na nowy sposób sporządzanych. W halli klubu Skating (rollschuh) zebrała się tłumnie publicznoś, przeważnie żeńska. Wystąpiła panna Hohtmann z Hanoweru z prelekcją i niezmiernie wszystkich zajęła. Jest wymowna i przytomna, a prelekcja jej była ilustrowana. Na około ustawione były kucharki i kuchnie gazowe, na których kuchareczki przyprawiały pieczenie i kołacze, a prelegentka objaśniała, co one robią.

Dowiedzieliśmy się—o czem Danja dawno wie, gdyż tam są kuchnie gazowe rozpowszechnione—że gotowanie i pieczenie na gazie jest czyste, prędkie, oszczędne i smaczne. Pieczeń z 10 funtów ma po zwykłem upieczeniu tylko 6 funtów, zaś po upieczeniu jej na gazie—7½ funta. Kuchnie te nie potrzebują podpalania, dokładania, nie dymią; w sali nie było żadnego czadu, ani odoru kuchennego.

Jakaś restauracja, żywiąca dziennie 300 osób, potrzebuje na miesiąc gazu za 21 złr. „Gaz—mówiła przelegentka—to materjał opałowy dla biednych."

Potem kosztowaliśmy roetbeef, kotlety, pieczeń cielęcą, gęsinę, buchty itp. Do użytku kuchennego i opałowego nie potrzeba gazu rafinowanego, może być surowy, więc znacznie tańszy od tego, jaki się używa do oświetlania. Kuchenki są bardzo przyjemne, manipulacja zupełnie prosta—za pomocą kurka. Można i do zwykłych kuchni (szabaśników) po wyjęciu blach przyrządy wstawić. W lecie jest to wyborna rzecz, że kuchnia taka nie grzeje, ale może i grzać, jeżeli potrzeba. Gdyby nie obawa, że Kasie i Marysie będą niepotrzebnie wielkie płomienie paliły i kurków nie będą zamykały, to kuchnie gazowe zostałyby od razu przez panie z radością przyjęte, gdyż istotnie bardzo wiele przedstawiają korzyści. Podobno prelegentka i demonstratorka ma zjechać i do Warszawy.

A.

*

Berlin, 11-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza, że minister rolnictwa celem zmniejszenia niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy bydlęcej w granice państwa zarządził, iż w przyszłości konie, bydło i trzoda chlewna, o ile ich import wogóle jest dozwolony, tylko naówczas puszczane być winny przez granicę, lub wysadzane ze statków płynących z portów pruskich, gdy podległy poprzednio rewizji ustanowionego z poręki rządu weterynarza, który stwierdził, że są one wolne od chorób zakaźnych. Celem pokrycia znacznych kosztów ztąd powstających, pobieraną będzie na rzecz kasy państwowej od każdej sztuki importowanej niewielka opłata. Weterynarze natomiast żadnego wynagrodzenia od importujących pobierać nie będą.

I dokonana dzisiaj druga próba wysadzenia wieży tumu dawniejszego protestanckiego w powietrze nie udała się, pomimo, iż podłożono razem 24 min, które naładowano 150 kilogramami dynamitu. Znowu wzbiły się przy potężnym huku tumany kurzu, ale wieża pozostała nietknięta. Cała wieża przedstawia ciężar 200,000 centnarów, a nadto silne pręty żelazne, spajające pojedyncze potężne głazy, co zwiększa siłę oporu.

Dzisiaj po południu dokonano trzeciej próby w obecności cesarza i tym razem wreszcie osiągnięto pożądany rezultat. Potężna wieża obecnie leży już w gruzach.

Zmarł wczoraj prof. Karol Werder, autor „Kolumba", dramatu wystawionego niedawno na królewskiej scenie dramatycznej, liczący wieku lat 86. Urodzony d. 13-go grudnia 1806-go r. w Berlinie oddał się studjom filozoficznym; był zapalonym uczniem Hegla, któremu i w późniejszym wieku wiary dochował. W r. 1834-ym habilitował się jako docent prywatny na tutejszym wydziale filozoficznym, w r. 1838-ym otrzymał nadzwyczajną profesurę, później zaś nominację na tajnego radzcę rejencyjnego. Prelekcje jego o sztuce dramatycznej bardzo licznych ściągały słuchaczów. W druku wyszły prelekcje o „Hamlecie", „Macbecie", „Wallensteinie" i „Natanie". Zmarłemu weteranowi nauki pisma tutejsze poświęcają zaszczytne wspomnienia pośmiertne.

Projekt ustawy przeciwko zarazom, datujący się z d. 7-go lutego w radzie związkowej doczekał się doniosłych zmian. Projekt rządowy oznaczał jako choroby zakaźne: tyfus brzuszny, dyfterję, krup, febrę w recydywie, dysenterję i szkarlatynę. Projekt rady związkowej do kategorji tych chorób zalicza: cholerę azjatycką, tyfus plamisty, febrę żółtą, dżumę i ospę.

Skreśliła rada związkowa przepisy, dotyczące febry położniczej i zakaźnych chorób ocznych, nadto uznała komunikowanie poszczególnych wypadków władzom policyjnym za dostateczne, nie żąda zaś komunikowania wypadków lekarzom obwodowym. Obowiązek zawiadamiania władz policyjnych o wypadkach cięży: 1) na lekarzu, opiekującym się pacjentem; 2) na osobie, zajmującej się opieką chorego; 3) na głowie rodziny; 4) na osobach, w których domu zaszedł wypadek zasłabnięcia. Projektowana rada zdrowia pozostaje. Członków jej mianuje rada związkowa. Do jej kompetencji należeć będzie udzielanie rad władzom krajowym i znoszenie się z niemi bezpośrednie, celem zyskania o stanie epidemji jaknajdokładniejszych informacyj.

Świat artystyczny tutejszy bolesną poniósł stratę. Zmarł słynny rzeźbiarz profesor Marcin Paweł Otto, w wieku niespełna lat 47, po dłuższej ciężkiej chorobie. Był on uczniem Reiholda Begasa, któremu zawdzięczał kierunek swojej sztuki. Gdy rozpisano konkurs na pomnik dla Tezelhoffa w r. 1873-im, Otto otrzymał pierwszą nagrodę, wskutek czego ujrzał się w posiadaniu środków na przedsięwzięcie podróży artystycznej do Włoch, gdzie pozostał aż do r. 1886-go. Przyznano mu także pierwszą nagrodę za model pomnika projektowanego dla Lutra, przy Neuer Markt. Z innych dzieł Ottona wymienimy posągi marmurowe: Wilhelma Humboldta przed uniwersytetem, Daniela Chodowieckiego w halli wstępnej do starego muzeum i „Westalkę" w galerji narodowej. Posąg marmurowy cesarza Wilhelma w Ems jest jego dziełem. *K.*

*

Paryż, 10-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Istnieje przy Sorbonie laboratorjum psycho-fizjologiczne, którego zadaniem jest, według wyrażenia dyrektora, znanego psychologa, Alfreda Bineta, dążyć do „matematycznego niejako wymierzenia i określenia myśli". Właśnie obecnie Binet do spółki z profesorem Courtier dokonali całego szeregu ciekawych doświadczeń nad szybkością, z jaką ręka kreśli litery i wyrazy, i doszli do wniosku, że szybkość ta bynajmniej nie jest równomierna, lecz że przeciwnie, w zależności od formy i wielkości wyrazu lub znaku, zmienia się pod wpływem szeregu całego „nieświadomych aktów woli", które przez powtarzanie stały się już instynktami.

Oto sposób robienia doświadczeń: Binet i Courtier używają pióra elektrycznego, które służy do pisania w kilku egzemplarzach; pióro to robi w papierze maleńkie otwory, które, naturalnie, tem są odleglejsze od siebie, im szybciej pióro się posuwa. Ilość dziurek w pewnej długości kresce oblicza się pod mikroskopem, a raz zanotowany czas, potrzebny na przebicie pewnej ilości kresek, już ma się dane dostateczne do znalezienia szybkości każdego ruchu. Otóż, przedewszystkiem, im większą jest litera, tem ręka stara się ją prędzej nakreślić, widocznie dążąc do jednakowej ilości czasu na każdy znak, jednak zawsze wpada w drugą ostateczność i w rezultacie A wielkie wykończa szybciej, niż a małe. Sprawdzono, iż linje proste są kreślone ruchem szybszym, niż krzywe, i im krzywa jest więcej otwarta, tem wolniejszego wymaga ruchu. Kierunek z góry na dół i z lewej strony na prawo jest najszybszym; a z oddzielnych wyrazów najszybciej kreślimy swój podpis. Średnia ilość czasu, potrzebna człowiekowi wprawnemu na napisanie jednego wyrazu, wynosi 19 sekund.

Za tydzień pierwsze głosowanie na radzców miejskich; mury w całem mieście pstrzą się od afiszów przeróżnych kandydatów. A zajęcie to trudne i niebezpieczne, to rozlepianie afiszów: przeciwnik wymyśla w nich panu radzcy; pan radzca na drugi dzień pokrywa jego papier swoim, grożącym, że pociągnie przeciwnika do sądu. Jutro tych ogłoszeń już nie widać: znikły pod nowemi arkuszami przeciwnika i t. d., aż dopóki jednemu z konkurentów pieniędzy nie zabraknie. Wtedy drugi, zamożniejszy, powiada: „moje na wierzchu", co przestaje być w tym wypadku alegorją i często zwycięzca bywa wybrany, bo o tamtym zalepionym jakoś się zapomina. Ściany zaś mają kilkocalowe odzienia, których szczątki długo po wyborach zwieszać się będą nad brukiem.

Dwóch dość wybitnych zmarłych mam do zanotowania: 87-letniego admirała Pâris, towarzysza Dumont d'Urville'a w podróży jego naokoło świata, dyrektora znakomitego muzeum marynarki w Luwrze i autora wielu matematyczno-marynarskich cenionych dzieł; oraz Feliksa Esquirou de Parieu, członka Akademji nauk moralnych i politycznych, jednego z niewielu pozostałych z gabinetu Olliviera za Napoleona III-go. Poprzednio już, w r. 1853-im, był on ministrem oświaty; z kolegów jego żyją jeszcze tylko: Emil Ollivier i senator Buffet.

Trzeci zmarły, mniej wybitny, ale oryginalny, to numizmatyk Ricard z Montpellier, który zapisał testamentem 200 fr. swojemu... kotowi. Egzekutor testamentu będzie miał kłopot nielada...

K.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 12-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Ogłoszony został Najwyższy Ukaz o przedterminowym wykupie 5½% świadectw państwowych banku rolnego włościańskiego i o wypuszczeniu **na ten cel** 4½-procentowych świadectw tegoż banku **na** sumę nominalnego kapitału pięćdziesiąt jeden miljonów siedemdziesiąt trzy tysiące trzysta rubli, na zasadzie warunków poprzednich emisyj 4½-procentowych świadectw tegoż banku. Właściciele 5½-procentowych świadectw banku włościańskiego w razie wyrażenia życzenia mają prawo otrzymać wypuszczane obecnie 4½-procentowe świadectwa. Tym, którzy nie będą sobie życzyli otrzymać nowe świadectwa, wypłacać kapitał nominalny z doliczeniem procentu do czasu jego płatności. Z mocy rozporządzenia ministra finansów, 5½-procentowe świadectwa, które nie wyszły w losowaniu, przeznaczone są do **wykupu na d.**

2-gi lipca 1893-go r. Liczenie procentu ustaje od tejże daty, a w kantorach i oddziałach rozpoczyna się wykup świadectw. Za każdy brakujący kupon potrąca się całkowita jego wartość po odliczeniu podatku dochodowego od kapitałów pieniężnych. Właściciele 5½-procentowych świadectw banku włościańskiego, życzący sobie otrzymać kapitał i procent, zostają uprzedzeni, że termin przyjmowania świadectw oznaczony będzie od d. 18-go czerwca 1893-go roku. Właścicielom 5½-procentowych świadectw służy prawo otrzymania na spłatę ich świadectwa 4½-procentowe na takąż sumę kapitału nominalnego, co stanowiące ich własność 5½-procentowe świadectwa, z dopłaceniem im w gotowiznie po jednym rublu na sto rubli kapitału nominalnego. Wydawanie świadectw 4½-procentowych rozpocznie się nie później, jak d. 1-go lipca 1893-go r., a deklaracje o życzeniu wymiany mają być przedstawione najpóźniej do dnia 30-go kwietnia 1893-go r. Właściciele 5½-procentowych świadectw, którzy przed wyżej wskazanym terminem nie złożą deklaracyj, będą uważani za zrzekających się prawa wymiany.

Petersburg 12-go kwietnia. *(Tel. Aj. póln.)*— Sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Krymskij Wiestnik* została na nowo dozwolona.

Florencja 12-go kwietnia. *(Tel. Ajen. póln.)*— Dziś minister sekretarz stanu Giers wyjechał do Salzburga.

RUCH NA KOLEJACH.

Ryga 12-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ponieważ woda już ustąpiła i komunikacja ze stacją Ryga przywrócona została, przeto kolej mitawska znów przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów.

NA OKOŁO ŚWIATA.

Wiedeń 12-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Esté przybył do Batawji i zabawi tam dwa tygodnie.

PROCES ANARCHISTÓW.

Paryż 12-go kwietnia. *(Tel. Ajencji póln.)* — Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces w sprawie wysadzenia w powietrze restauracji Veryego. Oskarżonych jest trzy osoby: Francis albo Francois, który wydany został przez Anglję w ręce sądów francuskich, Bricon i kochanka tego ostatniego, Delage. Obwinieni są o udział w zbrodni. Główny winowajca, Meunier, zbiegł.

UWOLNIENIE TURPINA.

Paryż 12-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Niespodziewane uwolnienie Turpina z więzienia w Etampes (gdzie odsiedział już blisko dwa lata; *przyp. red.)* sprawiło głębokie wrażenie. Uważają go powszechnie za ofiarę Freycineta, który na szkodę wynalazcy melinitu odkrył tajemnicę wyrobu kompanji prywatnej, tak, że dziś już nietylko Austrja, Niemcy i Włochy, ale nawet Rumunja, Chili i Japonja go posiadają. Jenerał Ladvocat przyrzekał mu w swoim czasie wyrobić u Freycineta miljon fr. za wynalazek, jeżeli Turpin ożeni się z córką Ladvocata. W przeciwnym razie nic nie dostanie. Turpin nietylko nic nie dostał, ale jeszcze za wykrycie szczegółów szafowania jego wynalazkiem wtrącony został do więzienia.

Paryż 12-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Krąży pogłoska, że ministerjum wojny zajmie się prawdopodobnie badaniem okoliczności, wśród których kupiono tajemnicę wyrobu melinitu u Turpina. W sprawie tej nie wydano jeszcze dotąd żadnego rozporządzenia. *(Aj. póln.)*

ZABURZENIA W BRUKSELLI.

Bruksella 12-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Manifestacje trwały do wieczora. Już 8,500 robotników zaprzestało pracy (z powodu odrzucenia przez konstytuantę wniosku domagającego się powszechnego głosowania w Belgji; *przyp. red.)*

Bruksella 12-go kwietnia. *(Tel. Aj. póln.)* — Izba odrzuciła projekty rewizji konstytucji. Zebrany przed izbą tłum protestował przeciw odrzuceniu wniosku głosowania powszechnego, skutkiem czego przyszło do starcia z policją; aresztowano jednego człowieka.

Bruksella 12-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—W dniu dzisiejszym około godziny 4-ej po południu tłum usiłował wedrzeć się do izby deputowanych. Ponieważ motłoch, mimo wezwania policji, nie chciał rozejść się, żandarmi zmuszeni dobyć szabel, na co tłum odpowiedział gradem kamieni. Wśród bójki kilkadziesiąt osób odniosło cięższe i lżejsze rany; kilkadziesiąt osób aresztowano. *(Aj. póln.)*

ZAMACH WARJATA.

Lizbona 12-go kwietnia. *(Tel pr. Kur War.)*— O zamachu na króla podają dzienniki szczegóły następujące: Podczas przejażdżki królewskiej zbliżył się do powozu porządnie ubrany człowiek, począł lżyć króla i dał do niego kilka strzałów. Aresztowano go.

SKUPCZYNA.

Belgrad 12-go kwietnia. *(Tel. Ajencji póln.)*— Sesja skupczyny została otwarta ukazem rejencyjnym, który odczytał Awakumowicz.

Belgrad 12-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Radykaliści postanowili nie składać mandatów i uważać się nadal za deputowanych.

PODEJRZANA EPIDEMJA.

Paryż 12-go kwietnia. *(Tel. Ajencji póln.)* — Według wiadomości z Lorient, był tam znowu wypadek śmiertelny charakteru cholerycznego. W okolicy zachorowało na tęż chorobę osób 18, zmarło 6.

Wiedeń 12-go kwietnia. *(Tel. pr. K. War.)*— Książę Ferdynand Koburski w dniu dzisiejszym rano odjechał wraz z matką do Pizy. Ministrowie bułgarscy pozostali dotąd w Wiedniu. *(Aj. póln.)*

Wiedeń 12-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Stambułow i Grekow otrzymali w dniu dzisiejszym zaproszenia na śniadanie do ambasadora angielskiego, lorda Pageta. *(Aj. póln.)*

Budapeszt 12-go kwietnia. *(T. p. K. W.)* — Sejm węgierski odrzucił projekt Ugrona w sprawie utworzenia samoistnej artylerji przy honwedach. *(Aj. póln.)*

Praga czeska 12-go kwietnia. *(T. p. K. W.)*— W grupie młodoczeskiej Masaryka poruszono myśl utworzenia nowego organu stronnictwa, ponieważ terroryzm, wywierany przez Juljusza Gregra w redagowanych przezeń *Narodnich Listach* zniechęcił wielu polityków młodoczeskich.

Berlin 12-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Tutejszy poseł francuski czyni dalsze poszukiwania za zbiegłym Artonem.

Paryż 12-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Przedstawicielem prezydenta Carnota na uroczystościach srebrnego wesela króla Humberta będzie poseł francuski w Rzymie. *(Aj. póln.)*

Paryż 12-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Sąd polubowny w sprawie połowu fok na cieśninie Behringa, na prośbę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, postanowił nie przyjmować do rozpatrzenia dokumentów dodatkowych, które rząd angielski chciał dołączyć do dotychczasowych akt sądu. *(Aj. póln.)*

Londyn 12-go kwietnia. *(T. pr. K. War.)*— W Great Eastern zdołano ocalić 150 górników.

Chicago 12-go kwietnia. *(Tel. Ajen. póln.)* — Skutkiem ustępstwa przedsiębiorców, zmowa robotników, zatrudnionych przy budowlach wystawowych, ukończona. Roboty zostały już rozpoczęte.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go kwietnia. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było cokolwiek słabiej. Mniejsza obfitość gotówki na rynku pieniężnym oddziaływała ujemnie na obroty, które były dość ospałe. Ruble nie wykazywały dziś zmian większych, a inne wartości russkie trzymały się dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.— i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 45 fen., długi Petersburg o 50 fen., Petersburg krótkoterminowy został bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 30 fen. (166.70); a długoterminowe o 20 fen. (166.10). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop. Pożyczki wschodnie II-ej emisji o 20 kop. (67.10), a III-ej emisji 20 kop.; listy likwidacyjne utrzymały kurs wczorajszy. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj, 6% russkie renty złote z roku 1883 i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 2 % przeszło. Dyskon-to prywatne podrożało o ¼% (2%). Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 25 fen., a w dostawowym nie uległo zmianie.

Berlin 12-go kwietnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.80	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.25	Akcje kredytowe	184.—
Weksle na Petersb. kr.	211.10	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	136.75
Wschodnia poż. II em.	68.10	Żyto na wiosnę	142.50
Listy zast. I-ej serji	66.20		

Kursy z dnia 11-go kwietnia: 211.85, 211.70, 211.10, 210.—. 212.—, 68.—, 66.10, 186.20, 137.—, 142.50

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym kwietnia r. b. spokojnie był usposobiony. Dowóz zboża bardzo nieznaczny, wynosił bowiem zaledwie 8 wagonów. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono 79 do 80 kop., za średnie 77 do 78 kop., za ordynaryjne 74—76 kop, Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 90—96 kop., średni po 84 do 88 kop., ordynaryjny po 78—82 kop. Dla jęczmienia tendencja słaba, za browarny płacono 74—80 kop., za towar na paszę 64—68 kop. Kasza jaglana spokojnie, względnie do gatunku osiągano po 93 do 105 kop.

Len. *Petersburg* 7-go kwietnia.—Obroty na tutejszym rynku lnu w ciągu ostatniego tygodnia były bardzo spokojne. Przy nieznacznem zaofiarowaniu towaru, popyt był stosunkowo daleko większy. Nadesłano wiele zleceń z zagranicy, które jednakże tylko w części wykonane zostały. Składy producentów po większej części są już wypróżnione. W drugich rękach znajduje się też bardzo mała ilość towaru. Wyborowe gatunki notowano po rs. 46 do 48, gorsze po rs. 42.50.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Марта (12 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).